

Prof. dr hab. Ryszard Grygiel

ul. Południowa 9/11

95 – 083 Lutomiersk

O c e n a

rozprawy doktorskiej mgr. Grzegorza Szczurka pt. „Pleszewski mikroregion osadniczy społeczności łużyckich pól popielnicowych w późnej epoce brązu i we wczesnej epoce żelaza”

Badania mikroregionalne w archeologii wraz z tworzonymi na ich podstawie lokalnymi reperami przemian chronologiczno - kulturowych, zwłaszcza w odniesieniu do społeczności pradziejowych, mają jeszcze długą i wyjątkowo dobrą perspektywę. Nieodzownym wszakże warunkiem realizacji podobnych zamierzeń są długotrwałe prace terenowe i laboratoryjne o charakterze multidyscyplinarnym, co może wydawać się truizmem, jednak nie jest często stosowane w praktyce badań archeologicznych. Dobrym przykładem takiej owocnej współpracy są działania kalisko – pleszewskiego zespołu archeologów na obszarze lewobrzeżnego dorzecza dolnej Prosny, których pokłosie kilkudziesięcioletnich zmagania stanowią wybitne materiały do dziejów społeczności łużyckich pól popielnicowych w dobie późnej epoki brązu i we wczesnej epoce żelaza. Dzięki tym wysiłkom, nieco zaniedbany pod tym względem region południowo – wschodniej Wielkopolski, może zyskać rangę bardziej znaczącego ośrodka kulturowego, szczególnie w obrębie północnej rubieży prowincji halsztackiej. Dopomoże temu z pewnością przedłożona recenzentowi do oceny rozprawa doktorska mgr. Grzegorza Szczurka, napisana pod kierunkiem naukowym prof. UAM dr. hab. Macieja Kaczmarka na Wydziale Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Obszerna, licząca 1739 stron dysertacja doktorska stanowi kompletne studium osadnicze, poświęcone nie tylko wynikom prowadzonych na dużą skalę wykopalisk w Pleszewie i położonym opodal Brzeziu, ale także odnosi się do wszystkich pozostałych źródeł archeologicznych gromadzonych na tym terenie od połowy XIX wieku, łącznie z kolekcjami ziemiańskimi z Gołuchowa i Kajewa, a także zebranych przez Autora z literatury oraz zbiorów Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, jak również Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej w Kaliszu i Muzeum Regionalnego w Pleszewie. Należy do nich zaliczyć bardzo cenną autopsję, gdyż mgr Grzegorz Szczurek jest rodowitym Pleszewianinem i, jak pisze o tym na wstępie dziękując swoim Rodzicom za otrzymywane wsparcie, mógł tutaj rozwijać zainteresowania archeologią już od wczesnego dzieciństwa. Jego młodzieńczą pasję w okresie lat szkolnych w Pleszewie spotęgował udział na wykopaliskach mgr. Edwarda Pudełko z Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej, którego uważa za pierwszego opiekuna i nauczyciela w archeologii. Obecny nestor kaliskich archeologów (obok śp. Krzysztofa Dąbrowskiego najdłużej zaangażowany w badania wykopaliskowe na obszarze ostatniego województwa kaliskiego) szybko dostrzegł w młodym archeologu szansę na opracowanie całości materiałów kultury łużyckiej z badań własnych na cmentarzyskach w Pleszewie i Brzeziu,

proponując mu już wcześniej opracowanie części tych zbiorów w ramach pracy magisterskiej. Warto tu odnotować, że ich stała współpraca zaowocowała w 2015 roku wspólną monografią halsztackiego cmentarzyska w Szadku nad Prosną; równie obszernego i ważnego jak omawiana praca doktorska. Poruszone wątki biograficzne, zdaniem recenzenta, są zasadne, gdyż Autor rozprawy na przekór losowi, nie mając stałego zatrudnienia w archeologii, szybko doszedł o własnych siłach do rzeczy wielkich w nauce, w sposób oczywisty nie zapominając pomocy swoich dotychczasowych promotorów, w tym także uniwersyteckich w osobach śp. Profesora Jerzego Fogla i obecnego Profesora Macieja Kaczmarka.

Formułując osiem lat temu temat pracy doktorskiej, bo tyle co najmniej poświęcił czasu intensywnym studiom nad osadnictwem społeczności pól popielnicowych w mikroregionie pleszewskim, nawiązał do żywych jeszcze w ośrodku poznańskim tradycji w zakresie badań mikroregionalnych, głównie związanych z zapleczem specyficznych osad obronnych typu biskupińskiego w okresie halsztackim. Zwrócił jednak uwagę, że większość wniosków płynących z tych analiz nie wytrzymała próby czasu i obecnie w dużej mierze są już zdezaktualizowane (np. w stosunku do eponimicznego Biskupina). Wyróżnił wśród nich badania Janusza Ostoi-Zagórskiego w Jankowie nad Jeziorem Pakoskim i sąsiadujących z półwyspem biskupińskim Sobiejuchach. W zakresie prospekcji terenowych przywołał ciągle aktualny pogląd Stanisława Kurnatowskiego, który już ponad pół wieku temu uznał potrzebę prowadzenia szerokopłaszczyznowych studiów mikroregionalnych, opierając swoje bogate doświadczenia na badaniach w dorzeczu Obry. Autor rozprawy stwierdził, ponadto, że nie może być mowy o istotnym postępie badań w skali makroregionalnej bez uprzedniego uporządkowania źródeł i faktów na najniższym poziomie organizacyjnym. W takim podejściu uważa, iż pod pojęciem mikroregionu należy rozumieć struktury osadnicze o wyraźnych granicach, na dodatek charakteryzujące się w miarę równomierną dyspersją stanowisk archeologicznych i koniecznie należących do jednego ugrupowania kulturowego, w tym zwłaszcza współczesnych sobie osad i cmentarzysk, których kompleksy jednoznacznie świadczą o funkcjonowaniu ściśle określonej wspólnoty. W przypadku mikroregionu pleszewskiego wielkość obszaru i jego granice wyznaczył używając do tego metody matematyczno-statystycznej pojedynczego wiązania, potocznie określanej też jako najbliższego sąsiada, za pomocą której wykreślił wielobok o powierzchni 88,5 km², zaokrąglając tę wielkość do 90 km². Jako podstawowy cel postawił sobie przedstawienie w tej przestrzeni stosunków osadniczych wraz z wnikliwą analizą chronologiczno - kulturową wszystkich źródeł, a zwłaszcza dotąd nieopracowanych materiałów z wieloletnich prac wykopaliskowych na tym terenie, głównie odnoszących się do dwóch wielkich cmentarzysk w Pleszewie, st. 2 i 7 oraz w Brzeziu, st. 29. To ich dotyczy dołączony katalog 667 grobów, obejmujący ponad jedną trzecią opracowania, który stanowi mocny fundament dowodowy dla głębokich wniosków analitycznych. Zebranie i opis wielu tysięcy materiałów z dotarciem do numerów inwentarzowych poszczególnych pochówków i uważna przy tym ocena ich wiarygodności ze względu na charakter badań ratowniczych, nie mówiąc o ważnych zabiegach konserwacji i rekonstrukcji tych przedmiotów, a zwłaszcza masowych materiałów

ceramicznych, wreszcie zaś solidnie wykonanej ich dokumentacji rysunkowej i fotograficznej, łącznie wystawiają jak najlepsze świadectwo pracy Autora. Do analizy ogółu zebranych źródeł użył dość powszechnie stosowanych w archeologii pradziejowej metod i procedur badawczych z wykorzystaniem w pierwszej kolejności aktualnej klasyfikacji typologiczno – chronologicznej źródeł, przyjmując przy tym za bardzo ważny punkt odniesienia analogie do sąsiednich środowisk kulturowych, które w tej części dorzecza dolnej Prozny tworzą wyjątkowy konglomerat cech, świadczących zarówno o charakterze zapożyczeń jak i pewnych importów. To ostatnie bardzo wzmacnia poglądy Autora na temat przebiegającego w tym miejscu dalekosiężnego szlaku handlowego w obrębie północnej prowincji halsztackiej.

Ze względu na wiodącą w opracowaniu problematykę cmentarzysk w Pleszewie i Brzeziu, uznawanych za główny wyznacznik populacji lokalnej, a tym samym jej ekumeny w mikroregionie pleszewskim, mgr Grzegorz Szczurek dużą uwagę, co zrozumiałe, poświęcił obrządkowi pogrzebowemu. Podkreślając dotychczasowe wysiłki i osiągnięcia badawcze w tym zakresie przez ostatnie półwiecze wskazał na pierwszoplanowe prace Tadeusza Malinowskiego i Jacka Woźnego, w których autorzy szczególnie duży nacisk położyli na symbolikę miejsc grzebalnych. Wykorzystując ich spostrzeżenia w swojej kompleksowej analizie zgromadzonej bazy źródłowej poszedł jednak dalej, gdyż do wieloaspektowego studium statystycznego wprowadził elementy matematyki wyższej. Efektem tych zabiegów jest przedstawiona próba systemowego uporządkowania wszystkich zbiorów elementów z badanych cmentarzysk w Pleszewie i Brzeziu w aspekcie synchronicznym. Nie mniej istotnym zabiegiem w tym kierunku są dalsze obserwacje stanu biologicznego badanej populacji i podjęte próby jej rekonstrukcji. Mimo zgłaszanych zastrzeżeń do wiarygodności wyliczeń za pomocą tego rodzaju teoretycznych metod, Autor zdecydował się jednak na ich zastosowanie. Starał się bowiem w tym wypadku chociażby częściowo wypełnić postulaty badań mikroregionalnych w aspekcie paleodemograficznym, oczekując danych z zakresu zdolności eksploatacyjnych oraz stanu i dynamiki populacji, czy relacji grupy z otoczeniem. Tak samo świadomy od początku ciężaru ilościowego i jakościowego zgromadzonej bazy źródłowej z badań wykopaliskowych w Pleszewie i Brzeziu w podobny sposób, stosując jeszcze bardziej złożone metody statystyczne, odniósł się do najliczniejszej kategorii materiałów ceramicznych z wszystkich zespołów grobowych. Uznał w tym przypadku, że umiejętne wykorzystanie wyników obserwacji metodami statystycznymi w połączeniu z datowaniem absolutnym za pomocą metody radiowęglowej czy termoluminescencyjnej, a więc zgodnie z najnowszym trendem w badaniach nad chronologią i periodyzacją pradziejowych kultur archeologicznych, pozwoli mu wyjść z impasu przy obecnym stanie badań i wprowadzić realny czas historyczny dla okresu funkcjonowania społeczności łużyckich pól popielnicowych w mikroregionie pleszewskim. Można jednak odnieść ogólne wrażenie, że zastosowane najnowsze metody statystyczne z elementami matematyki wyższej dostarczyły tu tylko częściowo zadawalających wyników, co zresztą stanowi bolączkę szeregu innych opracowań. Dobrym tego przykładem jest podjęta przez Autora próba ostatecznego ustalenia gęstości zasiedlenia w mikroregionie pleszewskim na poziomie 1,8 mieszkańca na

kilometr kwadratowy, podczas gdy dotychczasowe szacunki dla dorzecza Odry i Wisły w tym czasie oscylują w szerokim przedziale od 1 do 6 osób. Słusznie zauważa na tej podstawie, iż dane z mikroregionu pleszewskiego, leżącego przy dalekosiężnym szlaku handlowym wzdłuż Prosny, a więc bardzo korzystnym pod względem osadniczym punkcie, potencjalnie nakazywałyby oczekiwać wyższego wskaźnika, dlatego na podstawie własnych doświadczeń postuluje weryfikację wcześniejszych metod badań paleodemograficznych.

Rozprawę doktorską zamyka charakterystyka przemian kulturowo-osadniczych w mikroregionie pleszewskim w dobie późnej epoki brązu i we wczesnej epoce żelaza. Cała uwaga Autora koncentruje się tutaj na poznaniu mechanizmów genezy, rozwoju i zaniku społeczności łużyckich pól popielnicowych w ciągu 500/600 lat funkcjonowania tej formacji. To kluczowy rozdział szeroko nakreślający stosunki osadniczo – kulturowe wraz z krytycznym podejściem do wcześniejszych koncepcji w piśmiennictwie archeologicznym na temat grupowego porządkowania zjawisk kulturowych. Pod tym względem badany mikroregion okazał się trafniejszym rozwiązaniem, ponieważ, jak to wykazał na licznych stronach opracowania, ta podstawowa jednostka osadnicza jak w soczewce skupiała obraz przemian kulturowych wyższego rzędu, głównie zachodzących w dorzeczu górnej i środkowej Odry. Interesujące, na co zwrócił szczególną uwagę, że Prosna z jej lewobrzeżnymi dopływami, takimi jak Ner nad którym leży mikroregion pleszewski, nie była w tym czasie barierą kulturową (jak to jeszcze miało miejsce w starszej epoce brązu, gdy stanowiła zachodnią granicę dla mieszanej strefy wpływów „trzciniecko-mogiłowych”), gdyż w okresie ekspansji kultury halsztackiej spełniała funkcję ważnego przekaznika wszelkich zdobyczy cywilizacyjnych z południa. W pierwszej kolejności, co oczywiste, korzystały na tym liczne skupienia osadnicze o podobnej strukturze, jeśli nie identycznej, dość gęsto rozrzucone wzdłuż dobrze wykształconej sieci hydrograficznej dolnej Prosny. Ten newralgiczny kulturowo obszar został już w dużej mierze wcześniej rozpoznany przez Autora i Edwarda Pudełko przy okazji publikacji wyżej już wspomnianego cmentarzyska w Szadku. Dużym też osiągnięciem w tej części opracowania jest zbudowany schemat chronologiczny, bazujący na dogłębnej analizie zespołów z obu cmentarzysk w Pleszewie i Brzeziu, tudzież kilku dalszych zasygnalizowanych punktów osadnictwa o charakterze sepulkralnym, a także trzech znaczących skarbów. Pełny rozwój społeczności łużyckich pól popielnicowych zamieszkujących mikroregion pleszewski, podzielony na IV główne etapy i 8 faz szczegółowych, został precyzyjnie skorelowany z pozostałymi schematami chronologicznymi strefy odrzańskiej według Marka Gedla i Bogusława Gedigi. Zwłaszcza chronologia zaproponowana przez Gedla w oparciu o podobne źródła ze sztandarowego cmentarzyska w Kietrze ma w tym przypadku właściwe zastosowanie. Dotyczy to przede wszystkim ciągłości funkcjonowania tych rozległych nekropoli, szczególnie na odcinku płynnego przejścia zespołów z końca epoki brązu i początków epoki żelaza. Ta sytuacja może wskazywać, że procesy kulturowe w tym czasie w obrębie północnej prowincji halsztackiej mogły przebiegać bez zakłóceń, również w jej strefie rubieżowej z mikroregionem pleszewskim, dzięki sprawnie działającym dalekosiężnym szlakom handlowym. O ile początki osadnictwa społeczności łużyckich pól popielnicowych w rejonie Pleszewa i Brzezia nie budzą w odczuciu

recenzenta wątpliwości, co również akceptuje Autor pisząc o podłożu późnomogiłowym (idąc tropem ostatniej publikacji materiałów z Goli pod Jaraczewem w powiecie jarocińskim – wczesnołużyckim), o tyle znacznie trudniej wskazać okoliczności ich zaniku, gdyż proces ten nie manifestuje się zwłaszcza w materiałach z cmentarzyska w Brzeziu, gdzie występują także pochówki zdecydowanie późniejsze. Mgr Grzegorz Szczurek ostatecznie przychylił się do coraz powszechniejszej opinii tych badaczy, którzy finalny rozwój widzą w dość nieoczekiwanie zakończonym procesie znacznego bogacenia się halsztackich elit, co miało nastąpić wraz ze spadkiem aktywności szlaku dalekosiężnej wymiany, w tym przypadku biegnącego wzdłuż Prosny i Baryczy. Wziął przy tym pod uwagę również głosy archeologów upatrujących upadku społeczności „łużyckich” na skutek narastających u schyłku okresu subborealnego niekorzystnych z punktu dotychczasowego modelu gospodarki rolniczo-hodowlanej zmian klimatycznych (tak np. Karol Dzięgielewski). Ta niejasna sytuacja kulturowa u schyłku okresu halsztackiego zobligowała w pewnym sensie Autora do choćby krótkiego poruszenia słabo oświeconego w źródłach archeologicznych z rejonu Pleszewa osadnictwa kultury pomorskiej. Było to tym bardziej konieczne, gdyż w tej okolicy odkryto najstarsze cmentarzysko „pomorskie” w Sośnicy, chyba jeszcze datowane na sam schyłek okresu halsztackiego. Z kolei zdecydowanie późniejsze od niego są trzy groby, tzw. rodzinne, z samego Pleszewa na st. 1 przy ul. Piaski, publikowane w omawianym tu opracowaniu, których inwentarz ma już zdecydowanie późną, lateńską metrykę. Wprawdzie znane z dorzecza lewobrzeżnej Prosny pojedyncze stanowiska archeologiczne tej kultury nie ujawniają, jak zauważył Autor, zmiany preferencji siedliskowych w stosunku do „łużyckich” punktów osadnictwa, to jednak na ogół podkreśla się u niej odmienny rodzaj hodowli, zdecydowanie nastawionej na system pasterski, na co również ostatnio zwrócił uwagę recenzent w wyżej już przytoczonej publikacji materiałów z Goli, gdzie osady i cmentarzyska „łużyckie” i „pomorskie” mają zgoła odmienną lokalizację siedliskową, z których te drugie ściśle trzymają się rozległych pastwisk w szerokiej pradolinie Obry. Trochę szkoda, bo jeszcze w latach 80. ubiegłego wieku, prowadząc prace wykopaliskowe na cmentarzysku kultury łużyckiej w Jarocinie, recenzent był zafascynowany możliwością współistnienia obu kultur, dopatrując się wpływów starszych cech „pomorskich” w niektórych formach naczyń „łużyckich”. Być może ten problem za jakiś czas, po ujawnieniu nowych materiałów z terenu południowej Wielkopolski, powróci; dziś jednak taki styk kulturowy w okresie halsztackim wydaje się niemożliwy. Może uda się tego dokonać Autorowi opracowania, czego należy Mu szczerze życzyć, jak również dalszych, owocnych działań na polu badań terenowych w rejonie dolnej Prosny, zaś szczególnej Jego uwadze koniecznie należałoby polecić rozpoznanie wykopaliskowe osad, gdyż tego właśnie brakuje świetnie opracowanemu mikroregionowi pleszewskiemu, podobnie jak na pozostałych obszarach zajętych przez społeczności łużyckich pól popielnicowych (w najbliższej okolicy recenzent zna tylko jeden przykład osady w Kotlinie częściowo przebadanej ratowniczo w latach 60. i na początku 70. XX wieku przez Marię Zeylandową).

Powoli kończąc ocenę rozprawy doktorskiej mgr. Grzegorza Szczurka recenzent pragnie jeszcze tylko zwrócić uwagę na pewien szczegół związany z niektórymi materiałami

kamiennymi. Od dawna już bowiem budzi obawy pewna kategoria przedmiotów zaliczanych do broni, którą miałyby stanowić pięcioboczne topory kamienne. Ich wyraźny związek z kulturą łużycką podniosła 70 lat temu Maria Kostrzewska, publikując m. In. dużą serię narzędzi kamiennych z Biskupina, wśród których według oceny recenzenta niewątpliwie znalazły się okazy neolityczne, wiążące się z tamtejszym bogatym osadnictwem tego okresu w rejonie półwyspu biskupińskiego, ale także odkryte wewnątrz łużyckiej osady obronnej. Niewiele natomiast z tych narzędzi wystąpiło w zwartych zespołach późnej epoki brązu i we wczesnej epoce żelaza, tak jak ma to miejsce na cmentarzysku w Brzeziu, gdzie taki związek z kulturą łużyckich pól popielnicowych jest bezsprzeczny, gdyż narzędzie znajdowało się wewnątrz popielnicy grobu 17. W rzeczywistości jest to półwytwór topora bez nawierconego otworu rękojeści, o dobrze opracowanej powierzchni z widocznymi po bokach dwoma charakterystycznymi fasetami, które z całą pewnością pozwalają łączyć ten typ jeszcze ze starszym jeszcze horyzontem kultury ceramiki sznurowej (najbliższe analogie i szczegółową ich charakterystykę chronologiczno-kulturową omawiają w ostatnim tomie 55 „Fontes Archaeologici Posnanienses” Tomasz Chmielewski i Mateusz Krupski). Trudno natomiast racjonalnie wytłumaczyć okoliczności w jakich trafił on do rąk „łużyczan” z Brzezia, a zwłaszcza ustalenia przyczyn zainteresowania się tą starożytną już wówczas osobliwością (liczyła sobie przecież w tym czasie już około dwa tysiące lat!). Warto jedynie zauważyć, że w grobie 17 została pochowana kobieta, podczas gdy w okresie kultury ceramiki sznurowej identyczne formy stanowiły typowe wyposażenie w grobach męskich i są powszechnie uważane za ważny element broni, o czym z pewnością nie wiedzano w okresie halsztackim, traktując zapewne przypadkowe znalezisko jako doskonały tłuczek. Podobnie należy traktować luźne odkrycie bardzo dobrze zachowanego topora z nawierconym otworem rękojeści z Pleszewa przy ul. Piaski, również zamieszczonego w tym opracowaniu jako formy „łużyckiej”, związanego jednak niewątpliwie z kulturą ceramiki sznurowej, co nie wyklucza jego późniejszego wykorzystania w taki sposób jak to miało miejsce w przypadku okazu z Brzezia.

Reasumując powyższe uwagi recenzent pragnie bardzo wysoko ocenić rozprawę doktorską mgr. Grzegorza Szczurka, wskazując na jej ogromne znaczenie dla dotychczasowego stanu badań nad społecznościami łużyckich pól popielnicowych u schyłku epoki brązu i we wczesnej epoce żelaza. Ta wysoka ocena, co należy podkreślić, dotyczy Jego całego dorobku naukowego w tym zakresie, realizowanego w środowisku archeologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w ramach programu „Kultura łużycka w Wielkopolsce”, gdzie recenzowana rozprawa ma zapewne szanse szybkiego ukazania się drukiem, co warto uczynić niezwłocznie. Dla recenzenta nie ulega wątpliwości potrzeba specjalnego wyróżnienia niniejszej rozprawy i o to bardzo prosi, jak również, jako że spełnia ona wszelkie warunki stawiane pracom doktorskim, wnosi o dopuszczenie mgr. Grzegorza Szczurka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Lutomiersk, dnia 16 sierpnia 2020 roku

Vili Decimus
DZIEKAN
Wydziału Archeologii
18 VIII 20
prof. dr hab. Andrzej Michałowski

[Signature]